TEN ROOMS OF THE MIND
LUCID MADNESS
Vision

# ŚWIADOME SZALEŃSTWO GILLETTE

*Wizja*

## DZIESIĘĆ POKOI UMYSŁU

Jest dom, w którym każdy z nas mieszka, choć nigdy go nie wybrał.

Nie ma adresu. Nie ma go na żadnej mapie. A jednak znamy go lepiej niż jakiekolwiek miejsce, w którym naprawdę mieszkaliśmy. W środku jest dziesięcioro drzwi.

Niektóre otwieramy codziennie, nawet o tym nie wiedząc.

Inne trzymamy zamknięte na klucz, udając, że nie mają z nami nic wspólnego.

A są jeszcze pokoje, których sami nie zbudowaliśmy, a mimo to w jakiś sposób nosimy je w sobie. To nie jest teoria.

To nie jest podręcznik psychologii, który pokrywa się kurzem na półce.

To opowieść człowieka, który przeszedł przez te dziesięć pokoi jeden po drugim, często nie wiedząc, gdzie jest, i który teraz, z kilkoma latami więcej na karku, próbuje opisać je dokładnie tak, jak je przeżył.

Dziesięcioro drzwi.

Otworzyłem je wszystkie.

Jedne z ciekawością.

Inne niechętnie.

Jeszcze inne dopiero wtedy, gdy było już za późno, żeby zawrócić.

Jeśli te pokoje wydają ci się znajome, to nie dlatego, że opowiadają moją historię.

To dlatego, że gdzieś głęboko opowiadają też twoją.

Ferdinando

**ŚWIADOME SZALEŃSTWO – Wizja**

Jest terytorium, które niewielu rozpoznaje.

Leży między chaosem a jasnością.

Między raną a zrozumieniem.

Między upadkiem a odrodzeniem.

Nazywam je świadomym szaleństwem.

Tam połączenia stają się widoczne.

Maski opadają.

Szczegóły zaczynają mówić.

Trudno to wytłumaczyć.

Kto nigdy tego nie doświadczył, bierze to za zamęt.

W rzeczywistości jest odwrotnie.

To nadmiar jasności.

Zbyt wiele rzeczywistości oglądanej naraz.

Kto żyje w świadomym szaleństwie, nie jest zagubiony.

Po prostu podróżuje przez miejsca, do których inni jeszcze nie dotarli.

Pewnego razu odwiedziliśmy klienta, który nigdy nie płacił w terminie.

Przez swoje opóźnienia wciąż wracał na listę zaległych należności.

Wkroczył nawet kierownik działu kredytów.

Był z Mediolanu.

Bardziej analityczny.

Bardziej racjonalny.

Mniej emocjonalny.

A jednak klient nie chciał słuchać.

Minął czas.

Pewnego dnia znów go spotkałem.

Powiedziałem:

„Gratuluję. Pana nazwiska nie ma już na liście zaległości. Wreszcie stał się pan taki jak wszyscy”.

Spojrzał na mnie.

Uśmiechnął się.

I odpowiedział:

„Drogi przyjacielu, spójrz jeszcze raz. To, że mnie nie widziałeś, nie znaczy, że mnie nie ma”.

W tamtej chwili coś zrozumiałem.

Świadome szaleństwo to nie widzenie tego, czego nie ma.

To widzenie tego, co jest, kiedy wszyscy inni patrzą gdzie indziej.

---

*Ferdinando*